

## Słowo od redakcji

**J**estem księdzem. Mam 34 lata... Polska oczyma młodego księdza, w którym resztki idealizmu przeplatają się rozterkami i ludzkimi problemami. Kryzys wiary w Boga splata się tu z kryzysem wiary w człowieka i Polskę w węzeł gordyjski... jednak ksiądz Paweł nie jest Aleksandrem Wielkim. Kolejną wadą tego księdza jest, że więcej myśli niż modli się. Do tego samego zmusza też Czytelnika, na którym ciąży wyzwanie rozsąpania „gordyjskiego węzła” lub pociągnięcia zaprzęgu problemów jakie on spaja.

*Spiritus movens* rozterek religijnych, jak i zresztą wielu innych, jest „kapłan Peruna”, czyli ojciec księdza, a raczej zapiski jakie po nim pozostały. „Kapłan Peruna” był kierownikiem wiejskiej poczty i znawcą lokalnych dziejów, sceptykiem-racjonalistą, a przede wszystkim człowiekiem niespełnionym, uwięzionym w prozie życia przez prowincjonalną Lady Makbet, matkę księdza, „ulepioną przez doktora Freuda z erotycznych marzeń”, śmiertelnie zazdrosną o Heloizę, czyli prawdziwą, kocia partnerkę „kapłana Peruna”, z którą rozmawiał o swoich pasjach niemogąc tego uczynić z „prozaicznie zorientowaną” Lady Makbet.

Do tła rodzinnego dochodzi tło społeczne polskiej prowincji. Rozbicie więzi społecznych, marazm na twarzach pojawiający się już w szkole, niewiara w człowieka, niewiara w siebie, przewaga formy nad treścią przenikają polskie życie społeczne i leżą u podstaw większości problemów społecznych. Brak nam ludzi wiary realnej, która ma faktyczny potencjał sprawczy. Optymizm i chęć działania społecznego nazywa się u nas „idealizmem”, natomiast nawet najczarniejszy pesymista mieni się „realistą”. Czy próba szamotania się z wszechobecną beznadzieją musi kończyć się pójściem na dno, konformizmem lub domem wariatów? Jak zarazić innych wiarą w nas samych? Jak wyzwać, a co najmniej nie dusić prawdziwych pasji? Do takich refleksji skłania nas *Madonna Taneczna*.

W powieści tej współczesność zderza się z historią, proza realności z wyobraźnią i snem, a przede wszystkim „idealizm” z „realizmem”. Nie jest to spojrzenie na rzeczywistość oczyma *Amelii Jeunet'a* ani typowego polskiego „realisty”. Niektórym może ona przywieść na myśl *Niebo w płomieniach* Parandowskiego — przez wątek kryzysu światopoglądowego młodego człowieka, innym *Polactwo* Ziemiękiewicza — przez wątki publicystycznej refleksji nad kryzysem społecznym i obywatelskim współczesnej Polski i jego uwarunkowaniami. Są to jednak tylko powierzchowne skojarzenia. *Madonna Taneczna* jest bowiem czymś więcej... [MA]

\*

*Paweł zdawał sobie sprawę z tego, że próba przełamania tej kultury uniżoności nie ma sensu, że jej złamanie wymagałoby pogwałcenia tabu, że ten język to świat, z którego nie daje się uciec, świat czapki miętoszonej w rękę w obliczu proboszcza, policjanta, urzędnika, świat niewiary w partnerstwo, w którym idea społeczeństwa obywatelskiego jest groteską...*

*Naród przykuty do pilota reaguje zmianą kanału na najsłabszą nawet aktywację mózgu...*

*Co i rusz toczy się przez kraj lawina zorganizowanego debilizmu i kiedy dociera tu, do nas, wielokrotniona przez chytrą kolejnych szczebli państwowej mądrości, to ksiądz rozumie, że debilizm pana ministra przyjmuje postać syberyjskiego meteoru...*

*Musiła już minąć pierwsza pięciolatka po upadku komunizmu. Toczyły się wielkie spory o to czy zwycięstwo było klęską, czy klęska zwycięstwem. Tak wiele trzeba było zmienić, żeby kolejna generacja wybrańców mogła robić to co poprzednie — żyć kosztem najsłabszych w głębokim przekonaniu, że ich utrzymują? Kiedy nie dało się już dłużej być uczciwym i dobrym komunistą, trzeba było zacząć być uczciwym i dobrym liberałem. Chłopi z Ziemi Dobrzyńskiej nadal marzyli tylko o jednym: żeby uciec od swoich dobrych pasterzy na drugi koniec świata. Ci którym się naprawdę udało, byli już od wielu pokoleń w Chicago i nie musieli się dłużej zastanawiać nad wyborem między dżumą i cholera, w szpitalu, w którym lekarze na grypę zalecają zdrańki...*

*W Sejmie patrioci specjalnej troski onanizowali się niewidzialną ręką i kazali o wartościach. Lud widział złodziei na górze i obcował z oszukującym go tłumem cwaniaków na*

dole. Liberalowie pospiesznie otwierali wrota wszelkiemu bezprawiu. Kierowali się ignorancją, dobrymi chęciami i wiarą w niewidzialną rękę. Lud skorzystał z demokracji i powiedział 'sprawdzam'. Mógł skreślić, ale czy miał wybór?

Ma Pan rację, bitwa o uczciwość nawet się nie zaczęła. Wszyscy, włącznie z ludźmi Kościoła, chcieli się najpierw wykąpać w złotej wannie. Żądaliśmy, aby inni płacili uczciwie podatki, aby inni przestrzegali prawa, aby inni kochali bliźniego. Czy jest ktokolwiek wśród nas, kto nie żądał immunitetu? Naszą bitwę o uczciwość przegrał Kazimierz Wielki, potem Jan Łaski, Frycz-Modrzewski i paru innych, dla Zamoyskiego ważna była już tylko kasa. Potem był syfilis romantyzmu oddzielonego od rzeczywistości zboczeniem chciejstwa...

Szczepionka oświecenia była zbyt słaba i syfilis romantyzmu rozlał się jak zaraza, a wreszcie przyjął formę chronicznego i dziedzicznego schorzenia. Oświecenie miało niewielkie szanse w kraju bez oświaty...

Żyjemy w świecie rozbitych więzi; więzi rodzinnych, sąsiedzkich, lokalnych; zostały cwaniackie związki, które niektórzy czasem nazywają partiami. Pięcioprzymiotnikowy patriotyzm: romantyczny, religijny, wodzowski, nieudolny, nieuczciwy...

Powiedzieli im, że w kapitalizmie pierwszy milion trzeba ukraść, więc każdy zabrał się do roboty jak umiał...

Biskupi nie zawsze chętnie patrzą na księży-społeczników. Modlitwa przez pracę ich obraża, domagają się dni wolnych na modlitwę...

Nie umiemy się odnaleźć, nie umiemy współdziałać. Dlaczego ci, co chcą ukraść samochód dogadują się w minutę, a ci co chcą założyć trawnik, nie mogą dogadać się przez lata?...

Jeszcze Polska, jeszcze raz Polska. Co zrobimy z odzyskaną wolnością? Chwilowo przykościelni spierają się, czy nadal prosić Boga, żeby zwrócił ojczyznę wolną, czy żeby ją już teraz wolną zachował. Pan Bóg czeka na dalsze instrukcje. Zatroskani chcą, żebyśmy byli podobni do największej demokracji świata, czyli do Indii, Kaliszan nie widać, ci, którzy wczoraj handlowali dolarami pod kinem, budują podstawy ojczyzny wolnej. Zatroskani patrzą na nich z miłością i nadzieją. Ciekawa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością intelektualną i moralną. Moja poczta z kraja. Listonosze założyli „Solidarność”, lud garnie się do władzy. Wcześniej kto mógł przechodził przez Wisłę i Wartę, żeby sobie pobyć Polakiem w bardziej luksusowych warunkach, teraz każdy szarpie świętości w swoją stronę, żeby nie zostać bez zysku. Wanda co Niemca nie chciała kusi wielkim dekoltem, pewnie założy agencję towarzyską, a potem wprowadzi ją do Sejmu. Z całej narodowej schedy mamy żywą Wandę, relikwie męczenników, którzy pięknie wzywali do boju, ale których nikt nie nauczył matematyki oraz Staszica, Kościuszkę, Włódkowica ukrzyżowanych na rogach ulic ku dezorientacji szerokiej publiczności. Pewnie i nasz Kochański wróci na tapetę, pewnie jako jezuita, bo to łatwiejsze niż całki i różniczki...

W co on wierzy? Czy szuka pomocy w Bogu? Najwyraźniej nie czeka na zapewnienia o wiecznym życiu i szczęśliwych łowach. Dlaczego jedni tak bardzo potrzebują tych zapewnień, a dla innych są one tylko irytujące? Komu potrzebny jest Bóg? Czy naprawdę wszystkim? Ojciec go nie szukał, do końca unikał rozmów o religii. Wierzył, że istniejemy tylko tu i teraz, a sensem życia jest to czym je wypełnimy. Ciągłe igramy ze śmiercią, bo zwykle nawet nie wiemy o obecności śmiertelnego wirusa, czy o zbliżaniu się pijanego kierowcy, czy o zmęczeniu serca, które nagle odmawia dalszej pracy. Życiem i śmiercią rządzi przypadek, i jest tylko jedno pytanie: jak wykorzystałeś przypadki, w które los cię wplątał?...

...chińska pierestrojka jest znacznie ciekawsza niż polska głośność. Chińczycy chcą się uczyć i się uczą, Polacy chcą tylko mieć i chcieliby uczyć innych. Różnica zasadnicza...

\*

[Andrzej Koraszewski, Madonna Taneczna >>>](#)

[Powieść można również ściągnąć do druku [w formacie PDF](#) (.zip, 466kB)]

**Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 26-10-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3714) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3714>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)